
ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN – POLONIA

VOL. XLI

SECTIO FF

1-2023

ISSN: 0239-426X • e-ISSN: 2449-853X • Licence: CC-BY 4.0 • DOI: 10.17951/ff.2023.41.1.49-58

Współpracownicy Fryderyka Moritza: Franciszek Malewski,
Tomasz Zan, Onufry Pietraszkiewicz i „drukarz bliżej nieznanym”
Siemion Seliwanowski w korespondencji filomatów*

Fryderyk Moritz’s Collaborators – Franciszek Malewski, Tomasz
Zan, Onufry Pietraszkiewicz and “the little-known printer” Siemion
Seliwanowski in the Philomaths’ Correspondence

MAŁGORZATA KRÓL

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Polska

ORCID ID: <https://orcid.org/0000-0002-3691-1928>

e-mail: malgorzata.krol@kul.pl

Abstract. The article recalls the figures associated and cooperating with Fryderyk Moritz – the Malewski family, Tomasz Zan and Onufry Pietraszkiewicz. For the first time, it introduces to the Polish reader the figure of the Moscow printer – Siemion Seliwanowski. So far, due to previous editions of collections from the Archives of Philomaths, he was considered a little-known figure who did not play a significant role in the cultural life of Moscow at that time. The text shows that this is an erroneous judgment. Siemion Seliwanowski was not only an important printer, publisher of the most important works in both the field of literature and science, a figure associated with the local university, but also a member of the cultural elite of Moscow. It should not be also forgotten that Siemion Seliwanowski played a significant role in the Decembrist movement, for which he paid a high price in the form of

* Publikację tomu sfinansowano ze środków Instytutu Językoznawstwa i Literaturoznawstwa UMCS. Wydawca: Wydawnictwo UMCS. Dane teledresowe autora: Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Katedra Literatury Oświecenia, Romantyzmu i Krytyki Artystycznej, Instytut Literaturoznawstwa, Wydział Nauk Humanistycznych, Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin, Polska; tel.: (+48) 81 445 44 43.

confiscation of materials for the prepared Russian encyclopedia. Thus, he is neither an unknown nor an insignificant figure, who finally, after over 20 years since the publication of the edition prepared by Zbigniew Sudolski, needed to be brought closer to the reader of the Philomathic correspondence.

Keywords: Russian printers, 19th century, Philomaths in Russia

Abstrakt. Artykuł przypomina postaci związane i współpracujące z Fryderykiem Moritzem: rodzinę Malewskich, Tomasza Zana oraz Onufrego Pietraszkiewicza. Po raz pierwszy przybliży polskiemu czytelnikowi postać moskiewskiego drukarza – Siemiona Seliwanowskiego. Dotychczas, za sprawą poprzednich edycji zbiorów pochodzących z *Archiwum filomatów*, uchodzącego za postać mało znaną, która nie odgrywała znaczącej roli w życiu kulturalnym ówczesnej Moskwy. Tekst pokazuje, że jest to sąd błędny. Siemion Seliwanowski był bowiem nie tylko ważnym drukarzem, wydawcą najważniejszych dzieł zarówno z zakresu literatury pięknej, jak i naukowej, postacią związaną z tamtejszym uniwersytetem, ale też osobą wchodzącą w skład elity kulturalnej Moskwy. Nie można też zapominać, że Siemion Seliwanowski odegrał niebagatelną rolę w ruchu dekabrystowskim, za co zapłacił wysoką cenę w postaci konfiskaty materiałów do przygotowanej encyklopedii rosyjskiej. Nie jest to więc postać ani nieznaną, ani mało znaczącą, którą wreszcie, po przeszło 20 latach od wydania edycji przygotowywanej przez Zbigniewa Sudolskiego, należało przybliżyć czytelnikowi filomackiej korespondencji.

Słowa kluczowe: drukarze rosyjscy, wiek XIX, filomaci w Rosji

Jedną z interesujących postaci, których korespondencja dotrwała do naszych czasów za sprawą *Archiwum filomatów*, jest Fryderyk Moritz – osiadły w Wilnie Niemiec, księgarz i drukarz uniwersytecki, który objął tę posesję po usunięciu z niej Józefa Zawadzkiego. Do Fryderyka Moritza można odnieść zawarte w tytule artykułu określenie „bliżej nieznanymi”, bo nasza o nim wiedza nie jest satysfakcjonująca. Biografia, relacje drukarza z filomatami, ze środowiskiem księgarskim były rekonstruowane przede wszystkim w oparciu o materiały publikowane. Warto też pod tym względem przeanalizować źródła nadal pozostające w rękopisach i przechowywane w Dziale Rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej KUL (dalej: AF KUL).

Analiza całości tej bogatej korespondencji, listów drukowanych, jak i dotąd niepublikowanych, prowadzi do dwóch wniosków. Pierwszy sprowadza się do potwierdzenia przypuszczeń i stwierdzenia, że głównym tematem tych przesylek były interesy księgarskie. Drugi to spostrzeżenie, że będące przedmiotem zainteresowania niniejszego artykułu kontakty między księgarzem a członkami towarzystwa, początkowo studentami uniwersytetu w Wilnie, potem współpracownikami, rozpoczęły się na długo przed słynnym procesem filomacko-filareckim i trwały nawet wówczas, gdy niedawni studenci rozproszeni zostali po „oddalonych od Polski guberniach” (*Wyrok w procesie*, 2000, s. 494).

Początkowo, jeszcze przed trudnym rokiem 1823/1824, najbliższe były stosunki księgarza z filomata, synem rektora Uniwersytetu Wileńskiego – Franciszkiem Malewskim, który od roku 1816 był studentem prawa. W 1820 roku otrzymał stopień magistra i dwa lata później wyjechał do Warszawy, następnie do Berlina i Getyngi.

Interesujące mnie listy wymieniane między młodym Malewskim i Moritzem pochodzą lat 1822–1824 i ich zasadniczym tematem jest konieczność uzupełnienia księgozbioru młodego prawnika. Trudno powiedzieć, ile było takich przesyłek. Tom trzeci *Archiwum filomatów* zawiera jeden list pisany przez Franciszka do księgarza i dziewięć listów Moritza. Studiując w Berlinie, Malewski zorientował się, jak niezasobna w nowości i ważniejsze dzieła naukowe była biblioteka przy Uniwersytecie Wileńskim. Zbigniew Sudolski ujął to spostrzeżenie następująco:

Berlin dostarcza młodzieńcowi pierwszych obserwacji naukowych czerpanych z wykładów w tamtejszym uniwersytecie oraz z lektur książek prawniczych, niedostępnych w Wilnie. Korespondencja Franciszka Malewskiego z księgarzem wileńskim Moritzem oraz szeroko zakrojone kontakty z księgarzami w Królewcu, Lipsku, Frankfurtu, Getyndze, Brennen, Halle i w Berlinie ukazują jak ogromne są braki w bibliotece Uniwersytetu Wileńskiego i jak znakomita jest orientacja młodego podróżnika w potrzebach i rozwoju jego dyscypliny¹ (Sudolski, 1999b, s. 120).

Korespondencję tę uzasadniała więc po pierwsze potrzeba zdobycia gruntownego wykształcenia, co bez koniecznych podręczników było niemożliwe. Ale można wskazać też drugi powód, bo o ile Franciszek Malewski miał doskonałą orientację „w rozwoju dyscypliny”, o tyle znikomą na temat losów przyjaciół pozostających w Wilnie. Stało się tak, albowiem ojciec, Szymon Malewski, obawiając się konsekwencji obecności syna w strukturach filomackich, już w sierpniu 1822 roku uznał, że korespondencje „[...] inne powinny być przerwane oprócz ze mną i p. Morytzem, bo to próżny ekspens i niepotrzebny” (Lz III, s. 401). Moritz stał się więc jedyną (poza Malewskim seniorem) osobą, z którą mógł korespondować Franciszek. Wiemy, że syn nie w pełni respektował ojcowski zakaz, jednak kontakty znacząco ograniczył. I to właśnie Moritz zdawkowo, ale informował młodego prawnika o tym, co działo się w Wilnie. Wdzięczny, ale też żądny szczegółów i nieco zniecierpliwiony, pisał w październiku 1823 roku:

Jeżeli dotąd za wiele rzeczy miałem dziękować, teraz po odebranych liście końca by dziękowania nie było. Kto wie, jak długo czekałbym jeszcze na wiadomości w Wilna. [...] Lecz nigdy dobre, nie przychodzi bez pewnej dozy złego, tak się stało i z listem; przerywasz milczenie i potem składając się niewiadomością treści przyłączonych listów, chowasz inne doniesienia (Lz III, s. 335)².

Księgarz, co warto przy okazji zauważyć, był postacią ważną dla wszystkich członków rodziny Malewskich. Maria Malewska, młodsza córka rektora i siostra

¹ Dalej w tekście głównym posługuję się skrótem Lz III, po którym zamieszczam stronę.

² Wydawca przyjmuje, że jest to aluzja do prowadzonego śledztwa w Wilnie w sprawie napisów w gimnazjum w maju tr., które spowodowały wykrycie Towarzystwa Filaretów.

filomaty, pisząc do brata, zaznaczała: „P. Moritz jest tak grzeczny, że ile razy poszlę po jakąś książkę zawsze przysyła” (Lz III, s. 394)³.

Trudno Malewskiego określić mianem „współpracownika” księgarza. Korespondencja ta jest jednak o tyle ważna, że ilustruje wstępny etap relacji Moritza i członków towarzystwa z okresu ich studiów uniwersyteckich.

Po roku 1824 do grona czasowych i przypadkowych odbiorców „komissów” został włączony najbardziej dotknięty konsekwencjami wileńskiego procesu Tomasz Zan. O swym nowym zajęciu wspominał Adamowi Suzinowi w liście pisanym z Orenburga z 12/24 października 1826 roku:

Za tłumaczenie czterotomowego romansu ledwo dają 20 # (dukatów), innych tłumaczeń nie biorą pod prasę, sowizdralskie tylko poezye Odyńca, słowa są jego, miały przeszło tysiąc prenumeratorów; wreszcie handel księgarski dla braku czytających obumiera, cena książek wysoka, broszurki tylko wychodzą, żadne dzieło ważniejsze, od kilku tomów ważniejsze, nie ukazuje się. W tych dniach wyprawilem za 400 rubli romansów na rosyjski język tłumaczonych Morytziowi. Widzisz, że jestem kommissantem⁴ (Sudolski, 1999a, s. 259).

Natomiast regularną współpracę z księgarzem podjął, przebywający w Moskwie, Onufry Pietraszkiewicz. Tam niedawny bibliotekarz i archiwista Towarzystwa Filomatów został adiunktem moskiewskiego uniwersytetu. Moritzowi bardzo zależało na pozostawaniu w kontakcie z osobą ze środowiska uniwersyteckiego i to on wystąpił z inicjatywą nawiązania księgarskiej współpracy. Znał Pietraszkiewicza jeszcze z czasów wileńskich i liczył, że jego bibliofilskie fascynacje nie przeminęły i nawet w warunkach zesłania nie odmówi: „[...] pomocy swojej w przyjęciu komisów [...] w Moskwie” (Sudolski, Grzebień, 1997, s. 225)⁵. Nie pomylił się. Pietraszkiewicz chętnie włączył się w księgarskie inicjatywy. Przebieg podejmowanych przez obie strony działań dokumentują, przechowane w ramach *Archiwum filomatów*, częściowo tylko publikowane korespondencje księgarza⁶ kierowane do współpracownika. Moritz w liście inauguracyjnym współpracę

³ Z jego edycji korzystała też Maria Puttkamerowa: „Mężę ciągle bibliotekę Moritza, już ją wyczerpałam, gdyż czytam tylko dzieła pouczające a nigdy powieści”. Maria z Wereszczaków Puttkamerowa do Tomasza Zana [Bolcienniki, 20 lutego/4 marca 1823], w: *Korespondencja filomatów. Wybór*, oprac. Z. Sudolski, Wrocław, s. 198 [BN I, 293].

⁴ Dalej posługuję się skrótem Lz I, po którym zamieszczam stronę.

⁵ Dalej posługuję się skrótem Lz II, po którym zamieszczam stronę.

⁶ Przechowywane są w BU KUL rkps 1039, k. 96–110 i 123–124. Tę część opublikował Z. Sudolski w: *Archiwum filomatów. Listy z zesłania*, t. 1, *Krąg Onufrego Pietraszkiewicza i Cypriana Daszkiewicza*, oprac. Z. Sudolski przy współpracy M. Grzebień, Warszawa 1997, s. 225–235. Dalej wspomniany skrót Lz I, po którym zamieszczam stronę. Odpowiedź na pytanie: dlaczego wówczas nie została opublikowana całość zbioru? jest banalnie prosta. Choć edytor napisał we wstępie, iż ogłaszane listy uznał za najciekawsze, albowiem są to przesyłki wychodzące poza „interesy księ-

prosił o rozpoznanie warunków, na jakich mogłaby się ona rozwinąć (zob. Lz I, s. 225–227). Sporządzone zaś na wspomnianym liście Pietraszkiewiczowskie notatki pokazują, że z właściwą sobie solidnością i skrupulatnością zaangażował się w to księgarskie przedsięwzięcie.

Rzetelności i skrupulatności brakowało natomiast najbardziej tajemniczemu współpracownikowi Fryderyka Moritza, niejakiemu Siemionowi Seliwanowskiemu. Jest to postać pojawiająca się w prezentowanej korespondencji wielokrotnie, co więcej, osoba dość dobrze znana Pietraszkiewiczowi. To Seliwanowski miał przysyłać do Wilna zamawiane przez Moritza książki, w czym „miał być pomocny” niedawny filomata (Lz I, s. 226).

Czas na pytanie zasadnicze: co wiemy (czy w istocie niewiele?) na temat tajemniczego drukarza moskiewskiego, pod którego adresem tak dużo gorzkich słów zostało utrwalonych w przywoływanych tu zapisach korespondencyjnych?

Epistolografię tę przybliżam, wymieniając adresatów, o których, jak o rodzinie Malewskich, Tomaszu Zanie, Onufrym Pietraszkiewicz, wiemy dużo. Aż trudno uwierzyć, że czwarty ze wskazanych jest postacią niemal nieznaną. Skąd takie przeświadczenie? Albowiem w edycji Zbigniewa Sudolskiego, która stała się podstawą źródłową niniejszego szkicu, w komentarzach przy osobie Seliwanowskiego (Sudolski, Grzebień, 1997), czytamy: „Seliwanowski – wydawca petersburski” [!] (s. 72), „drukarz, bliżej nieznan” (s. 313). W dwa lata późniejszej edycji, przygotowanej w ramach serii Biblioteki Narodowej (Sudolski, 1999c, s. 293), w komentarzu do jedyne go listu, w którym postać ta została wymieniona, znalazła się następująca nota: „Drukarze rosyjscy [August] Semen i [Siemion] Seliwanowski, bliżej nieznan” (Sudolski, 1999c, s. 310)⁸.

Wydaje się jednak, że nie była to osoba, której obecność można byłoby opatrzeć zdawkowym „postać bliżej nieznan”. Interesujący drukarz znalazł się w *Słowniku Adama Mickiewicza* (tom z 1974 roku!) i tam czytamy: „SELIWANOWSKI – drukarz petersburski” [!] (Górski, Hrabec, 1974, s. 49): „Z Seliwanowskim nic teraz nie pocznę (L, 357).

garskie”, wydaje się, że drugim i pewnie kluczowym argumentem była słaba czytelność pozostałych korespondencji. Rękopisy przechowywane są nadal w BU KUL i są w dużych fragmentach zupełnie nieczytelne.

⁷ W Petersburgu przebywał od roku 1789 do 1793 jako nastoletni młodzieniec. Tam zdobywał szlify drukarskie. Prawdopodobnie informacja ta została przez redaktora przejęta ze *Słownika Adama Mickiewicza*. Seliwanowski w Petersburgu nie prowadził swojej działalności drukarskiej.

⁸ Moskwa, 24 marca/5 kwietnia 1826 Cyprian Daszkiewicz do Joachima Lelewela, notabene znów w niezbyt przychylnym świetle: „[Drukarnia] Seliwanowskiego niedawno odbiła Biblię po polsku dla Towarzystwa Biblijnego Rosyjskiego, błędów ortograficznych w niej co niemiara, bo korektorem jej był jakiś jezuicki Białorusin” (Lz I, s. 310).

Czy w istocie to postać tak małego formatu, że niczego nie da się o niej wyszperać? Ani małego, ani nie tak nieznaną i zapomnianą, jak się dotychczas wydawało. Siemion Seliwanowski był właścicielem jednej z większych i nowocześniejszych prywatnych drukarni, ale w Moskwie. Nie miał gruntownego wykształcenia (urodził się w 1772 roku w rodzinie chłopskiej), był jednak niezwykle czytany. Karierę drukarską zaczął jako 13-letni chłopiec w zakładzie swojego wuja. W 1800 roku, rozpoczynając pracę w Drukarni Senackiej w Moskwie, był już doświadczonym drukarzem. Pomyślnie ukończył pierwszą edycję rozpoczętej tam *Opowieści o wyprawie Igora* (wydano 1200 egzemplarzy). Niebawem otworzył własny zakład (przy zbiegu ulicy Bolszaja Dymitrowka i Zaułku Stolesznikowa), który był postrzegany jako jeden z najlepiej wyposażonych i najnowszych w mieście. W 1807 roku otworzył tam bibliotekę, w której oprócz nowych wydań znajdowały się dzieła Michaiła Łomonosowa, Nikołaja Nowikowa, Iwana Kryłowa, a także tytuły z literatury europejskiej⁹. Utrzymywał już wówczas liczne kontakty z literatami, którym dostarczał książki. Zakład bowiem nie przynosił dużych zysków, ale zarówno drukarnia, jak i dom Seliwanowskiego były prężnymi instytucjami kultury. Dom drukarza w latach 30. XIX wieku był miejscem spotkań literatów, czyli czymś w rodzaju salonu literackiego¹⁰.

W latach 1801–1835, a więc do śmierci Seliwanowskiego, jego drukarnię opuściło blisko 1000 książek.

Po przejściu zakładu przez syna Mikołaja działalność była kontynuowana, ale na mniejszą skalę. Zmienił się też charakter wydawanych dzieł – była to głównie literatura piękna. Drukowano utwory Mikołaja Karamzina, Wasilija Andriejewicza Żukowskiego, Iwana Dmitriewa, Konrada Rylejewa, zaś z autorów zagranicznych m.in. Johna Milтона, Voltaire’a, Jana Jakuba Rousseau, Waltera Scotta¹¹. Seliwanowski, podobnie jak Moritz, współpracował z uniwersytetem, dlatego też publikował rozprawy naukowe, podręczniki z zakresu rolnictwa, ekonomii i technologii, a także prawa. Komentarze do prac historycznych sporządzał wspomniany w Moritzowej korespondencji Paweł Strojew, mieszkający u Seliwanowskiego na Dmitrowce.

Jako wydawca Seliwanowski przywiązywał dużą wagę do projektowania książek, doboru czcionek, winiet¹². Jego edycje historyczne wyróżniały się kunsztem

⁹ Źródło: https://ru.wikipedia.org/wiki/%D0%A1%D0%B5%D0%BB%D0%B8%D0%B2%D0%B0%D0%BD%D0%BE%D0%B2%D1%81%D0%BA%D0%B8%D0%B9_%D0%A1%D0%B5%D0%BC%D1%91%D0%BD_%D0%98%D0%BE%D0%B0%D0%BD%D0%BD%D0%B8%D0%BA%D0%B8%D0%B5%D0%B2%D0%B8%D1%87 (dostęp: 13.04.2023, tłumaczenie własne).

¹⁰ Źródło: <https://maxbooks.ru/mosbook/mbooks25.htm> (dostęp: 13.04.2023, tłumaczenie własne).

¹¹ Tamże.

¹² Źródło: <https://maxbooks.ru/mosbook/mbooks25.htm> (dostęp: 13.04.2023).

faksymiliów i specjalnymi czcionkami imitującymi rękopisy¹³. Drukarnia ta miała więc opinię wyróżniającej się wysoką kulturą druku. Niektóre publikacje uznawano za swoiste dzieła sztuki (np. *Dumy* Rylejewa z 1825 czy *Dzieła* Dmitriewa)¹⁴.

Przybliżając sylwetkę drukarza, nie można nie wspomnieć, że był zamieszany w sprawę dekabrystów. W związku z tym nie udało mu się zrealizować pełnego wydania rosyjskiej encyklopedii. Prace nad dziełem rozpoczął już w 1821 roku. Jednak moskiewski gubernator generalny Dmitrij Golicyn nakazał trzymać wydawcę pod nadzorem tajnej policji i wstrzymać druk encyklopedii¹⁵. Zebrane materiały zostały zarekwirowane¹⁶.

Na podstawie dokumentów archiwalnych udało się stworzyć spis drukarni, z którymi Seliwanowski prowadził interesy. Były to zakłady ulokowane w takich miastach jak: Witebsk, Jarosław, Perm, Wołyń, Penza, Nowogród, Don, Jenisej, Chersoń, Odessa, Orenburg, Tomsk, Tobolsk, Niżny Nowogród, Kiszyniów, Wołogda, Grodno, Połtawa, Tambow, Saratów, Smoleńsk, Irkuck, Tuła, Mohylew. Na tej liście nie ma jednak Wilna.

Wydaje się więc, że Seliwanowski nie traktował poważnie współpracy z księgarzem wileńskim, skoro nie tylko nie ma po niej śladu w dokumentach, ale zachowana korespondencja potwierdza nonszalancję, z jaką traktował interesy z Moritzem. We wspomnianej korespondencji, wymienianej między wilnianinem i przebywającym w Moskwie Pietraszkiewiczem, Seliwanowski pojawia się nader często, a niemal zawsze w kontekście niedokończonych, niesolidnie prowadzonych interesów¹⁷:

P. Seliwanowski obiecał w swoim liście od 25-go maja trafić dobry wybór romansów i one mnie w pierwszych dniach tego miesiąca przesłać, no nic jeszcze nie odebrawszy, proszę bardzo Pana nadokuczać jemu, aby dotrzymał dane słowo, bo nie odebrawszy one nie mogę urządzić katalogu z przesłanych książek i przeto kapitał martwo leży. [...] Chciej Pan także zapytać się Pana Seliwanowskiego skąd różnica cen w różnych katalogach rosyjskich pochodzi. Ta różnica może często się natrafić, co mej opinii bardzo szkodzić może. – Chcąc temu zapobiegać dobrze by było,

¹³ Tamże.

¹⁴ Jako ciekawostkę można dodać, że Seliwanowski sam projektował czcionki, które następnie służyły jako modele dla innych drukarni. Pod koniec lat 20. XIX wieku wynalazł ozdobną czcionkę z podwójnym cieniowaniem, która stała się powszechna w Moskwie, a następnie w Petersburgu. Nie była zaś wykorzystywana w publikacjach zachodnioeuropejskich. Tamże.

¹⁵ Ukazały się zaledwie trzy początkowe tomy.

¹⁶ Wspomniane tomy zatwierdzone przez Komitet Cenzury Cesarskiego Uniwersytetu Moskiewskiego i już wydrukowane także zostały zarekwirowane podczas rewizji. Tamże.

¹⁷ W odniesieniu wykorzystywanych w pracy rękopisów korzystano z zasad modernizacji przyjętych dla utworów połowy XIX stulecia. Modernizacja pisowni i interpunkcji została ograniczona do niezbędnego minimum – tzn. objęła tylko te zjawiska, które nie świadczą o języku autora i epoki.

żeby Seliwanowski kazał u siebie wydrukować katalog książek już do mnie przysłanych i jeszcze mających się przysłać, z ceną jak się w Moskwie sprzedają, a ja bym postanowił po cenie, jaka jest w katalogu, tu przedawać; jeszcze lepiej by było, żeby on na tytule oznajmił, że takowe książki są u niego i u mnie tutaj w Wilnie po tej samej cenie (AF KUL, rkps 1039, k. 100v–101r).

Drukarz zawiódł. Przesyłał inne dzieła, nie te, o które był proszony. Jakby tego było mało – bez oznaczenia cen. Wzburzony Moritz prosił Pietraszkiewicza: „[...] chciej przeto Pan z nim pomówić, żeby mnie naznaczył ceny dzieł nad registr przysłanych i wymazał te, które są w rejestrze, a nie przysłane” (AF KUL, rkps 1039, k. 100 v).

Moritz czuł się oszukiwany i wykorzystany, ale... chronił interesy Seliwanowskiego, postępując nie do końca uczciwie:

Chcąc się jedynie p. Seliwanowskiemu przysłużyć podałem projekt wprowadzenia po szkołach jego edycję, bo mając Zawadzkiego w moim ręku (z przyczyny, że jestem ekspedytorem elementarnych książek) musi on mnie słuchać w wstrzymanym wydawaniu drugiej edycji [...]. Proszę więc oświadczyć p. Seliwanowskiemu, że skoro on wyprawi choć 500 egzemplarzy tylko, to ja natychmiast zarekwiruję wszelkie zapasy wileńskiej edycji mające się po szkołach znaleźć [...].

Co się zaś tycze opłaty, to nawet w tym miesiącu ułożę pismo cyrkularne dla rozesłania po szkołach [...]. Ile pieniędzy się zbierze ze sprzedaży Strojewa [...] tyle będzie moim obowiązkiem odesłać p. Seliwanowskiemu. Czyż mogę więcej dla niego zrobić? Niech on sam powie (AF KUL, rkps 1039, k. 98v).

Gdy nawet takie propozycje nie poprawiły współpracy, Moritz próbował inaczej, oferując swą pomoc:

Należne pieniądze za 50 geografii chciej Pan zapłacić p. Seliwanowskiemu, któremu proszę powiedzieć: kiedy on nie ma nadziei tak prędko sprzedać swego Strojewa, to niech on sanna drogą mnie go przysze, w arkuszach bez oprawy, gdy to u nas nierównie taniej, a tymczasem ułożyć słowniczek, abym był w stanie na przyszły rok szkolny wprowadzić po szkołach.

W reszcie zostawuję to do uwagi p. Seliwanowskiego, gdyż ja innego zysku nie szukam jak tylko być jemu użytecznym. [...] Jeżelibyś zaś Pan wiedział, że S. nie bierze się serio do proponowanej roboty to chciej mnie oznajmić, abym się postarał w takim razie na miejscu coś porządnego ułożyć (AF KUL, rkps 1039, k. 126v).

Wreszcie zwątpił i narzekał:

[...] wszystkie nadzieje tracę mieć ciągłe stosunki z Seliwanowskim, wypada więc mieć koniecznie prywatną osobę w Moskwie, której mógłbym wszystkie komisje powierzyć. Wypraszam przeto najmocniej Pana o nastręczenie mnie takiej osoby, od której bym nie doznał zawodu (AF KUL, rkps 1039, k. 115v).

Trudno powiedzieć, czy o następcę było trudno, czy też Pietraszkiewicz nie poczynił należytych zabiegów wokół poszukiwań, bo mimo rozczarowującej współpracy trwała ona w najlepsze.

Nawet z powyższego, dość pobieżnego przeglądu widać, że Seliwanowski nie tylko nie zabiegał, a nawet więcej – nie dbał o dobre relacje z wileńskim partnerem. Można na koniec zapytać, dlaczego Moritz współpracę Seliwanowskim podtrzymywał tak długo (1826–1828)? Odpowiedź wydaje się oczywista – z powodu cen:

[...] w jego transporcie znajduje się wiele książek nierównie taniej nabyte jak Pan kupiłeś, widać że on ma [wiele] innych stosunków. Chciej Pan przeto przed wyjazdem swoim ułatwić moje interessa kiedy to być może, bo wątpię, aby p. Seliwanowski kiedykolwiek akuratnym był. [...] Nie odpisałem jemu jeszcze wprawdzie, co i ode mnie nie jest akuratnym, ale chcę dać jemu uczuć co to jest czekać na rezolucję (AF KUL, rkps 1039, k. 121r).

Moritz, co wynika z poniższego listu, pod wpływem uwag Pietraszkiewicza, zaczął wiązać nadzieję z synem drukarza – Seliwanowskim juniorem, Mikołajem. Pisał:

Kiedy Pan uważasz, że młody Seliwanowski jest czynnym i rozsądnym to proszę jemu podać projekt o ułożeniu historii powszechnej na klasę I, II, III szkół powiatowych, geografii, statystyki, technologii i nauki o handlu. Niech [...] po ukończeniu [...] jeden egzemplarz na lepszym papierze dla rektora, a drugi dla kuratora przysłać z dołączeniem pisma, w którym prosić powinien, aby takowe dzieło było wprowadzone w użycie szkolne, a ja staranie dołożę że jego prośba będzie uskuteczniiona, byleby dzieło nie było głupie [...].

P.S. Do tej pory p. Seliwanowski nie przysłał specyfikacji obiecanej ani książki. – Widać że nic z niego nie będzie (AF KUL, rkps 1039, k. 99r).

Ale i ta propozycja została bez spodziewanej reakcji.

Niniejszy artykuł, przynoszący dość wstępne rozpoznania dotyczące jednego i najbardziej tajemniczego współpracownika Moritza, może stać się inspiracją do zdecydowanie bardziej pogłębionych badań. Wyznacza bowiem wiele perspektyw badawczych. Tekst przybliży czytelnikowi Siemiona Seliwanowskiego, typografa samouka, autora doskonałych, artystycznych edycji literatury pięknej oraz dzieł naukowych, w tym historycznych. Druga perspektywa otwiera pole badań bibliofilskich – przebadanie zarysowanych tu tylko relacji, jakie łączyły Moritza z Seliwanowskim, czyli relacji pomiędzy wileńskim rynkiem książki a księgarstwem Imperium¹⁸.

¹⁸ Publikacja finansowana w ramach programu Ministra Edukacji i Nauki pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki” w latach 2019–2023, nr projektu 0056_NPRH7_H11_86_2018.

RĘKOPISY

AF KUL, rkps 1039: Fryderyk Moritz do Onufrego Pietraszkiewicza w Moskwie 1826–1828, k. 96–135.

BIBLIOGRAFIA/REFERENCES

- Cwenk, Małgorzata [Król, Małgorzata]. (2006). *Onufry Pietraszkiewicz. Biografia zesłańca*. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Górski, Konrad, Hrabec, Stefan (red.). (1974). *Słownik języka Adama Mickiewicza. T. 8*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Sudolski, Zbigniew, Grzebień, Małgorzata. (1997). *Archiwum filomatów. Listy z zesłania. T. 1. Krąg Onufrego Pietraszkiewicza i Cypriana Daszkiewicza*. Warszawa: Wydawnictwo Ancher.
- Sudolski, Zbigniew. (1999a). *Archiwum filomatów. Listy z zesłania. T. 2. Krąg Tomasza Zana, Jana Czeczota i Adama Suzina*. Warszawa: Wydawnictwo Ancher.
- Sudolski, Zbigniew. (1999b). *Archiwum filomatów. Listy z zesłania. T. 3. Krąg Franciszka Malewskiego i Józefa Jeżowskiego*. Warszawa: Wydawnictwo Ancher.
- Sudolski, Zbigniew. (1999c). *Korespondencja filomatów. Wybór*. Wrocław: Zakład Narodowy Imienia Ossolińskich – Wydawnictwo.
- Wyrok w procesie filomatów i filaretów*. (2000). W: Zbigniew Sudolski (red.), *Archiwum filomatów. Listy z więzienia* (s. 493–503). Warszawa; Wydawnictwo Ancher.

NETOGRAFIA

1. https://ru.wikipedia.org/wiki/%D0%A1%D0%B5%D0%BB%D0%B8%D0%B2%D0%B0%D0%BD%D0%BE%D0%B2%D1%81%D0%BA%D0%B8%D0%B9_%D0%A1%D0%B5%D0%BC%D1%91%D0%BD_%D0%98%D0%BE%D0%B0%D0%BD%D0%BD%D0%B8%D0%BA%D0%B8%D0%B5%D0%B2%D0%B8%D1%87 (dostęp: 13.04.2023).
2. <https://maxbooks.ru/mosbook/mbooks25.htm> (dostęp: 13.04.2023).

Data zgłoszenia artykułu: 01.10.2022

Data zakwalifikowania do druku: 08.05.2023